

Rozmyślania



To jestem, Polak „mały”...

*Kiedy wywalczyliśmy wolność i odzyska-
liśmy niepodległość, wydawało się, że teraz
już tylko będziemy podążać w stronę świetla-
nej przyszłości, w stronę krainy mlekiem i
miodem płynącej. Jednakże znacznie szybciej,
niż tego oczekiwali różni znawcy, okazało się,
że tradycyjnie od wielu wieków, wychodzą z
nas w takich momentach wszystkie najgorsze
narodowe cechy. Co więc na to wpłynęło?*

ANDRZEJ DĘBKOWSKI

Realia życia społecznego ostatnich miesię-
cy są, niestety, takie, że znowu mamy wiele
powodów do narzekań i frustracji. Afera ściga
aferę, zaczyna brakować autorytetów moral-
nych, a w zasadzie ich nie ma, poziom spra-
wowanej władzy sięgnął dna. Ten typ myśle-
nia, odruchów i zachowań charakteryzuje już
całe środowiska i grupy społeczne, które czują
się skrzywdzone. Swoje negatywne odczucia i
swoje pretensje mają i chłopci, i robotnicy, i
inteligenci. Mają mieszkańcy małych miaste-
czek, akademików i blokowisk, mają inżynie-
rowie, nauczyciele, pracownicy naukowci,
klerycy, taksówkarze, górnicy, hutnicy, poli-
cjanci, żołnierze... Jednym słowem wszyscy.
Coraz bardziej zarysowuje się podział na „my”
i „oni”, chociaż z drugiej strony niełatwo
dzisiaj odróżnić kto jest tym „onym”.

I tak zaczyna kształtować się obraz Polski
w szerokim świecie: kraj porażających kontra-
stów – brudu i nędzy, wystawnego przepychu i
bogactwa, kościołów i nietolerancji, przesadnej
pobożności i zabobonów, zadufania we własną
wszechmoc i wszechwiedzę, a także niedoro-
zwoju państwa, przywiązania do wolności i
niechęci do reform uszczuplających przywileje
kastowe.

Nostalgia taka, bardzo charakterystyczna
dla Polaków, wyraża się na przykład w tęskno-
cie za minionym systemem. Mniej chodzi o
politykę, a bardziej o tzw. swojskość Polski
Ludowej z jej pozorną stabilizacją i samowy-
starczalnością oraz powszechnie tolerowanymi
układami. Ta nostalgia jest momentami tak
wielka, że grupy społeczne bez względu na
swoją kolor partyjny podtrzymują koleżeńskie
układy, które momentami przekształcają się w
układy przestępcze. W tej chwili społecz-
stwo w zasadzie nie jest w stanie odróżnić kto
jest tym dobrym, a kto złym. Na dodatek coraz
mniejsza wiara w to, że Polacy są narodem
„wybranym” powoduje dodatkowe „urazy
psychiczne”.

Na plan pierwszy wysuwają się zachowa-
nia typu zawiść. Polak zazdrości swoim roda-
kom niemal wszystkiego, nawet optymizmu
cechującego tych, którym się w życiu udało.
Zawiść w Polsce stała się formą społecznej
frustracji do tego stopnia, że chętnie dokopie-
my takiemu, który odniósł sukces, bo choć
nam się od tego nie poprawi, to może przez
chwilę poczujemy się lepiej. Całej sprawie
pewnego rodzaju smaczku dodaje fakt, że
polski zawistnik to nie człowiek znajdujący się
w beznadziejnej sytuacji, na granicy społecznej
i materialnej degradacji. Jest nim zazwyczaj
ktoś, kto osiągnął pewien poziom bezpiecz-
nego życia, tylko nie potrafił go już przekroczyć.

Ewa Nowakowska, w jednym ze swoich fe-
lietonów napisała: „Jeśli rywalizację w spo-
łeczeństwie wolnej konkurencji można porów-
nać do wspinaczki po drabinie, to w Polsce ci,
którzy znaleźli się na górze, wyłamują szczeble,
chcąc powstrzymać pościg. Ci z dołu łapią ich
za nogawki, żeby ściągnąć do swojego poziomu.
A towarzysząc temu okrzyki i gesty wyraża-
jące pogardę, wrogość, zawziętość”. Jakże
trafna jest to diagnoza.

Wygrani gardzą przegranymi jako nie-
udacznikami, którzy nie umieli chwycić swojej
szansy. Przegran gardzą wygranymi, ponieważ
są przekonani, że ich drogi do sukcesu były
kręte i nieuczciwe. Konieczność stawania do
rywalizacji w społeczeństwie wolnej konkuren-
cji zagraża poczuciu własnej wartości wielu
ludzi. Czują się oni niepewni i bezradni. Ani
sposób wychowania, ani dotychczasowe do-
świadczenia życiowe nie podpowiadają im
prostych, skutecznych, a zarazem przyzwo-
itych dróg do osiągnięcia pożądanego celu.
Nowe sytuacje wyzwalały nowe negatywne
emocje i wzmacniają stare narodowe przywary,
z których na plan pierwszy wysuwa się pycha.
Przywara ta ma niestety charakter demokra-
tyczny. U źródeł pychy leży niepoparte dowo-
dami przekonanie o własnej wyjątkowości.
Taki sposób myślenia o interesach grupowych
zrobił w nowej Polsce zawrotną karierę. Nie
zawsze dobry przykład dawali dawni opozy-
cjonści, teraz tworzący elity władzy. Szczytem
próżności było żądanie od nowego państwa

odszkodowań materialnych za niegdysiejsze
krzywdy, wyrządzone im przez reżim, który
zwalczał. I niektórzy byli bohaterowie wzięli
bezwstydnie taką zapłatę.

Polityków mamy lepszych i gorszych, po-
stępowych i zacofanych, przy czym tych pierw-
szych, jest niestety zbyt mało – jak na przysło-
wiowe lekarstwo. W ich gorących kłótniach,
których wciąż jesteśmy świadkami, rzadko
chodzi o programy, częściej o to, żeby zniszc-
zyć rywala. Uprawianie polityki za pomocą
telewizyjnych występów – niekoniecznie
wtedy, kiedy ma się coś ważnego do powiedze-
nia – to też symptom niepoahamowanej próż-
ności.

Obyczaj samochwalstwa zapanował także
w kulturze. Dowody znajdujemy w licznych
wywiadach. Każdy jest najlepszy i zasługuje na
najwyższe laury, tylko to beznadziejne i nie-
kompetentne jury i zawiść środowiska stanęła
mi na przeszkodzie w osiągnięciu sukcesu –
mówi w jednym z kolorowych piśmie pewna
niedoceniona artystka.

Polak prawie zawsze miał do czynienia we
własnym kraju z nieprzyjaznym i obcym
państwem. Ale państwo to „konstruował”
sobie od wieków sam. Dzisiaj wykształtowała
się klasa postsocjalistycznych menedżerów
tworzących pozorne potęgi gospodarcze.
Trwający kryzys nie tylko gospodarczy, ale
przede wszystkim społeczny spowodował, że
stopeń intensywności pracy i zaangażowania
znacznie się obniżył, co wpływa na całokształt
życia narodu.

Jednym słowem – szczerze nienawidzimy,
nie zgadzamy się, protestujemy, pomawiamy
i... czekamy przy tym na wielkiego mędrca z
twardą ręką, który przyjdzie z jasności i wy-
zwoli nas od głupców i niegodziwców, wypa-
lając zło świętym płomieniem. Nie są to dobro-
tliwe i umiarkowane oczekiwania, ale istnieją
jednak dowody na to, że potrafimy się zatrzy-
mać we właściwym miejscu jeszcze przed
przeszkodą.



Rys. Barbara Medajska